

**Prenumerata „Kur. War.“**  
wynosi: w Warszawie rocznie  
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k.  
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, mie-  
sięcznie kop. 40; za odosłanie do  
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.  
**Numer pojedynczy** w Kan-  
torze Redakcji kop. 5.

**Redakcja otwarta od 11-iej**  
**rana do 2 po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘCDZIESIĄTY DRUGI.

**Na prowincji i w Cesar-**  
**stwie** wynosi rocznie rub. 8.  
(w tem mieści się już opłata po-  
cztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40  
oraz za opakowanie i Ekspedycję  
rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się ro-  
cznie, półrocznie i kwartalnie.

**Rękopisma nadsyłane do**  
**Redakcji nie zwracają się**

Dziś: Ś. Placydy Panny.  
Sobota: Ś. Maksymiljana Biskupa.  
Niedziela: 21 po Św. Edwarda i Winc. K.  
Poniedziałek: Ś. Kalixta P. M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 18  
Zachód „ „ 5 „ 14

Długość dnia godzin 10 minut 56  
Ubyło „ „ 5 „ 47.

Wtorek: ŚŚ. Jadwigi Wd. i Teresy P.  
Środa: Ś. Florentyna Biskupa.  
Czwartek: ŚŚ. Wiktora B i Florjana M.  
Piątek: Ś. Łukasza Ewangelisty.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

— Jutro w kościele Śtej Anny, na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 9tej rano, odprawiana zosta- nie uroczysta Wotywa z wystawieniem N. Sakramentu na czcść Najśłodszego Serca Niepokalanie Poczętej N. Marii Panny.

— Pojutrze w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawiać się będzie Nabożeństwo odpustowe na pamiątkę poświęcenia ko- ścioła.

— W Roskasach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Pol. Wykonaw. za NN. 272 i 269 wydanymi, zamieszczono: Z odczytu Magistratu z dnia 26 września (8 października) r. b. Nr 17245/6117, okazuje się, że powołanie w tym roku spisowych do superrewizji w komisjach Konskrypcyjnych odbywać się będzie w następującym porządku:

W d. 9 (21) października z cyrkulu 12 Pragskiego — sta- rozakonni i chrześcijanie stałej i niestałej ludności.

W d. 10 (22) października, z cyrkulu 1/11 Zamkowego, starozakonni stałej i niestałej ludności.

W dniach: 11 (23), 12 (24) i 13 (25) października z tegoż cyrkulu chrześcijanie stałej i niestałej ludności.

W d. 14 (26) i 16 (28) października, z cyrkulu 9 Łazien- kowskiego chrześcijanie stałej i niestałej ludności.

W d. 17 (29) października, z tegoż cyrkulu starozakonni stałej i niestałej ludności.

W d. 18 (30), 19 (31) października i 21 października (2 listopada), z cyrkulu 10 Nowoswieckiego, starozakonni stałej i niestałej ludności.

W d. 23 października (4 listopada), starozakonni z tegoż cyrkulu stałej i niestałej ludności.

W d. 24 25, 26 i 27 października (5, 6, 7 i 8 listopada), z cyrkulu 4 Bielańskiego starozakonni stałej i niestałej lu- dności.

W d. 28 października (9 listopada) z tegoż cyrkulu, stałej i niestałej ludności chrześcijanie.

W d. 30 października (11 listopada), z 2/3 Sobernego chře- ścijanie stałej i niestałej ludności.

W d. 31 października i 1 listopada (12 i 13 listopada) z tegoż cyrkulu stałej i niestałej ludności chrześcijanie.

W d. 2 (14) i 3 (15) listopada, z cyrkulu 5/6 Powązkow- skiego starozakonni stałej i niestałej ludności.

W d. 4 (16) i 6 (18) listopada, z tegoż cyrkulu chrześcija- nie stałej i niestałej ludności.

W d. 7 (19) i 8 (20) listopada, z cyrkulu 7 Wolskiego starozakonni stałej i niestałej ludności.

W d. 9 (21) i 10 (22) listopada z tegoż cyrkulu chrześcija- nie stałej i niestałej ludności.

W d. 11 (23) i 13 (25) listopada z cyrkulu 8 Jerozolim- skiego chrześcijanie stałej i niestałej ludności.

W d. 15 (27) i 16 (28) listopada starozakonni z tegoż cyr- kulu stałej i niestałej ludności.

W d. 17 (29) i 18 (30) listopada pozostali z wszystkich cyrkulów.

— W wyjaśnieniu zamieszczonego w punkcie 5 Rozkazu mego do Policji za Nr 127— rozporządzenia, w przedmiocie po- rzadku chowania ciał zmarłych na ospe, oznajmiam Komis- sarzom cyrkulowym, że świadectwa o rzeczywistej śmierci, wydawane przez wolnopracujących lekarzy, powinny być przyjmowane w kancelariach cyrkulowych, jako dokument urzędowy, stanowiący zasadę do zezwolenia na pochowanie ciała, w terminie, jaki zakreślonym jest dla grzebania ciał osób zmarłych w skutek chorób zaraźliwych.

— W cyrkule powązkowskim, za rogatką powązkowską, w domu pod Nr 10/20, dwie krowy okazały się być dotknię- tą chorobą księgosuszu. Oznajmiam o tem policji, polecam Komisarzom cyrkulowym, zawiadomić niezwłocznie miesz- kańców tutejszego miasta utrzymujących bydło rogate, ażeby w razie choroby takowego, natychmiast dawali znać do cyrkulów, w celu przedsięwzięcia w swoim czasie należy- tych Policyno-Weterynaryjnych środków, dla zapobieżenia szerzeniu się epizootii w mieście. (G. P.)

— d— Wszystkie szkoły średnie w Warszawie są przepełnione. Wiele rodziców nie mogło w nich w skutek tego pomieścić swych dzieci.

W obec powszechnego garnięcia się u nas do nauki, napływ młodzieży do gimnazjów i progimnazjów, w roku przyszłym jeszcze bardziej się zwiększy, o po- mieszczenie zatem będzie jeszcze trudniej.

Co robić, wołają ojcowie pragnący a niemogący dzieci posłać do szkół publicznych? Czekanie tym- czasem jest niepodobnem, bo dzieci szybką rosną, a najmniejsza zwłoka w wykształceniu ma wielki wpływ na przyszłe ich losy.

Otoż środek na usunięcie tej groźnej niedogodności podaje nam a raczej wskazuje obowiązująca w tej chwili w Królestwie ustawa o wychowaniu publicznem.

Ustawa ta dozwala wyraźnie zarządom miejskim a nawet osobom prywatnym zakładać gimnazja i w o- góle niższe i wyższe szkoły, byleby wykłady odbywały się w nich w zakresie i języku przyjętym w odpowie- dnich zakładach rządowych. Dyrektora miejskiego czy prywatnego gimnazjum mianuje władza naukowa na przedstawienie założycieli szkoły, nauczyciele zaś

zatwierdzani są z pomiędzy kandydatów przedstawi- nych przez dyrektora. Zresztą cały zarząd zakładu zostaje w rękach dyrektora, a uczniowie mają zupeł- nie też same przywileje co wychodzący z rządowych zakładów naukowych.

Zdaje się, że w obec takiego brzmienia ustawy dro- ga działania jest wyraźnie wytknięta: powinniśmy własnymi siłami założyć gimnazjum prywatne, wyje- dnawszy dlań pomieszczenie w jednym z niezajętych w tej chwili w Warszawie gmachów publicznych i sto- sowną zapomogę od zarządu miasta.

Sprawa oświaty publicznej zyskałaby tym sposobem podwójnie. Raz przez danie sposobności kształcenia się młodzieży, obecnie nie mogącej korzystać z zakła- dów rządowych, powtóre przez zapewnienie utrzyma- nia pewnej liczbie ludzi pragnących a niemogących dla braku miejsc poświęcać się zawodowi nauczycielskiemu.

Są to dwie tak ważne korzyści, że należy i godzi się nam wszystkimi siłami przyłożyć się do urzeczy- wistnienia powyższego projektu.

Zbadajmy teraz stronę finansową, tego nowego przedsięwzięcia publicznego i warunki w jakichby mo- gło ono wejść w życie.

Ponieważ brak miejsc dla uczącej się młodzieży uczynić się obecnie daje zarówno w gimnazjach klas- sycznych jak i realnych, należy przeto odrazu pomy- śleć o dwóch gimnazjach, mianowicie jednym klasycz- nem i jednym realnem.

Miejsca na ten cel nie brak w tej chwili, szczegól- niej jednak dogodnym byłby gmach pozostały bez użytku po b. akademii duchownej rzymsko katolickiej, w zabudowaniach po klasztorach księży karmelitów na Krakowskim Przedmieściu. Sale, klasy, ich ilość i obszerność i w ogóle całe urządzenie gmachu odpowiadają wszelkim wymaganiom zakładów nauko- wych średnich.

Idzie o to, by promotorowie projektowanych gimnazjów mogli wyjednać oddanie do rozporządzenia pomienio- nego gmachu.

Liczba i wynagrodzenie nauczycieli w każdym z gi- mnazjów mogłyby być te same, jakie przyjęto za normę w rządowych zakładach naukowych, choć zresztą ze względu na szczupłość środków utrzymania, wynagro- dzenie nauczycieli mogłoby być nawet niższem nieco.

Ogół wydatków wynosiłby rocznie około 17,000 rs.

Przy nadzwyczajnem ubóstwie środków możnaby nawet mieć opędzone wszystkie potrzeby gimnazjum; zmniejszwszy jeszcze niektóre pensje nauczycieli, za sumę 14,000 rubli.

Dochód z wpisowego uczniów w razie potrzeby mógłby pokryć wszystkie te wydatki. Gdyby bowiem liczba uczniów w gimnazjum we wszystkich 7 klassach wynosiła 400, wpis 35 rublowy byłby już wystarczają- cym. Zadaniem jednak projektowanych gimnazjów byłoby wówczas spacone, niepodobna bowiem ozna- czać w nich wpisu droższego nad ten, jaki się pobiera obecnie w gimnazjach rządowych, to jest rubli 30. Owszem należałoby go raczej niżzyć do rubli 20, przy- najmniej dla uczniów 4 niższych klass.

Ponieważ można liczyć na 50 uczniów płacących w każdej klassie, zatem opłata wpisowa od 200 uc- niów 4 niższych klass, licząc po rubli 20, wyniosłaby 4,000 rs., od 200 uczniów 4 wyższych klass po rs. 30, wyniosłaby 6,000 rs.; dochód z opłaty wpisowej do- ciągnąłby zatem 10,000 rs.

Tym sposobem niedobór w jednym gimnazjum do- chodziłby od 4 do 5 tysięcy rubli rocznie; na 2 gimna- zja wyniosłby od 8 do 10 tysięcy rubli rocznie.

Zkąd wziąć tę sumę względnie znaczną? Ofiary prywatne nie starczyłyby na jej zebranie, potrzeba się więc uciec do kasy miejskiej.

Nie będzie to bynajmniej krokiem niewłaściwym, ie- śli zwrócimy uwagę, że we wszystkich państwach Eu- ropy głównejsze miasta łożą znaczne summy na u- trzymanie szkół miejskich, współubiegając się nawet pod względem urządzenia i zaopatrzenia tych zakła- dów ze szkołami rządowymi. O ile wiemy, na podo- bnej zasadzie istnieje też wiele szkół w Cesarstwie.

Ani wątpimy, że zarząd naszego miasta, który w ciągu ostatnich kilku lat tyle udogodnień zrobił dla swych mieszkańców, zgodzi się na wyjednanie w swym

budżecie wydatku 8 lub 10,000 rubli rocznie na cele najszlachetniejsze, b o oświaty.

Do sprawy tej niesłychanie dla nas ważnej, nie raz jeszcze wrócimy, obecnie kreślimy szkic projektu, spo- dziewając się, że wziętym on zostanie pod rozwagę przez tych, do których poparcia zwracamy się w tej chwili.

## Wiadomości miejscowe.

— Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich poda- je do publicznej wiadomości, że od dnia 1 (13) grudnia 1872 roku, przez ciąg 4- ch miesięcy, czyli do dnia 1 (13) kwietnia 1873 r., artyści opery włoskiej trupy p. Franciszka Ciofai, dawać będą przedstawienia w Tea- trze wielkim. Skład trupy będzie następujący: pri- me dante: pani Marcelina Lotti Della Santa, panna Magdalena Mariani, Panna Jadwiga Barton; primi ten- nori: Pan Achilles Pavani, Pan Ludwik Maurelli; pri- mi baritoni: pan Henryk Storti, pan Ludwik Buti; pri- mi bassi: pan Roman Nanetti, pan Franciszek Fallar; dyrektorowie orkiestry: pan Jan Quattrini, pan Kle- mens Castagneri. Repertuar zamierzony: Linda di Chamounix, Lucia di Lammermoor, Lucrezia Borgia, Favorita—Donizettego; Carlo il Temerario, Otello, Mo- se (il nouvo)—Rossiniego; La forza del destino Gio- vanna de Guzman, Don Carlos, Rigoletto, Ballo in Ma- schera, Il Trovatore, Traviata—Verdiego; Don Juan—Mozarta; Il franco Arciere—Webera; L'Africana, Gli Ugonotti, Roberto il Diavolo—Meyerbeer'a; Ebraa—Halévy'ego; Romeo e Giuletta—Gounod'a; Mignon—Thomas'a; Marta—Flotowa.

— Dyrekcja Tncarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy. — W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 23 września (5 października) r. b. Nr. 3932, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane do- stały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kre- dytowego miasta Warszawy jak następuje: — Markus Levy Nr. 2309A Dzika, rs. 15,000; małżonkowie Pio- trowscy Nra 286 i 287 Rycerska, rs. 1,100; Wiktorja Pachalska Nr. 208 Zabkowska na Pradze, rs. 1,500; Marjanna Drac Nr. 1,249 Nowy Świat, rs. 30,000; Bronisława Szmit Nra 170 i 171, Nowo-Miejska, rs. 5,000.

— W Lublinie pan Zdzisław Skibowski zebrał i wy- kształcił kwartet mężi do tyła już, że małe to dotąd gronko zdołało parę razy wystąpić ze śpiewem pod- czas nabożeństwa; drugi raz właśnie miało to miejsce podczas summy celebrowanej przez JX. biskupa Bara- nowskiego, w dniu uroczystego jego ingressu na stoli- cę biskupią. Kwartet ów zamierza w zbliżającym się adwencie wystąpić publicznie przy współudziale miej- scowych sił muzycznych amatorskich, a podobno tylko z samą muzyką wokalnno-chórową. Dochód z tego wy- stąpienia ma być oddany do funduszu zbieranego na rzecz red. iny po ś. p. Moniuszce. Podczas summy ingressowej, wykonano mszę R. Zientarskiego, oraz modlitwy Beethowena i Glucka.

— *Palec Boży!* a może mahometańskie fatum, jak kto chce to nazwać.

O to fakt.

Sąd kryminalny kielecki w b. r. rozpatrywał sprawę Józefa Ostrowskiego, z profesji lokaja a ostatecznie właściciela kawałka gruntu, któremu dowiódł, że roz- myślnie i z wielką świadomością rzeczy zamordował brata i po za miastem pogrzebał w przydrożnych do- łach piaskowych. Ponieważ przyrodni brat Ostrow- skiego, był osobą czasowo przebywającą w Kielcach, przeto zniknięcie jego nie zwróciło uwagi nawet naj- bliżej mieszkających.

Nareszcie w 8 miesięcy po spełnieniu zbrodni, pię- knego wiosennego poranku, Ostrowski powracał z końmi z pola i o losie mściwy! tuż przy drodze, w teje chwili gdy zbrodniarz przejeżdżał, w przydroż- nych dołach dał się słyszeć krzyk robotnika, który na- bierając rydel piasku, natrafił na ludzki czerep.

Zbrodniarz pierwszy ujrzał strupieszale ciało ofiary, które tu przed ósmiu miesiącami pogrzebał. Co za dziwne zrzędzenie losu i przeznaczenia, a co lud na- zywa *Palcem Bożym*.

Ostrowski zeskoczył z wozu i pobiegł do piaskarza, pytając co takiego? równocześnie nogą zagrzebywał wychylającą się z piasku głowę.



„Daj pokój, mówię, tu ktoś pochowany, będziesz musiał stawać w sądzie gdy o tem rozgłosisz.“

W kilka godzin potem Ostrowski zniknął z horyzontu, a sprawadzonny sąd w obec świadków, przyznał tożsamość osoby Lisa, krewnego Ostrowskiego.

Nareszcie zbrodniarz po kilku tygodniach został ujęty i przez miejscowy sąd kryminalny skazany do ciężkich robót na osiedlenie w Syberji; po zapadnięciu wyroku osadzony w instancji apelował, i do dziś dnia pozostaje w więzieniu w Kielcach.

Nie dosyć jeszcze tej sprawy bratobójczej. W sierpniu r. b. Ostrowski usiłował zbiedz z więzienia, ku czemu dobra nadarzyła mu się sposobność. Wyprowadzony na dziedziniec więzienny zdołał oszukać czujność strażnika. I za pomocą przystawionej drabiny dla oczyszczenia rynien ściekowych wydostał się na dach piętrowy budynku, i z wysokości 8 arszynowej, skoczył do przystaczącego na zewnątrz ogrodu. Mimo spadku z takiej wysokości, natychmiast zerwał się z ziemi i zniknął w krzakach.

Czuwający sztyldwach poskoczył kilka kroków, krzyknął... i o dziwo... w samą porę dwóch żołnierzy przechodziło ogrodem, którzy zdołali ująć zbiega.

W kilka minut zbiegło się więcej osób, (godzina 6 po południu) które hurmem odprowadziły zbrodniarza po za kraty więzienia, a pewna staruszka obecna tej niefortunnej ucieczce wyrzekła: to *Palec Boży!* bo zbrodnia zawsze doczeka się zasłużonej kary.

— Pan Lewandowski magister nauk weterynaryjnych, wydał nową swoją pracę p. t. „Główne zasady utrzymania zdrowia zwierząt domowych.“ — Jestto książeczka użyteczna dla ziemian, z niej bowiem czerpać można wskazówki do racjonalnej hodowli zwierząt domowych.

— Pan Trapsza w Lublinie używa powodzenia. Publiczność licznie się zbiera w jego teatrze i objawia swoje zadowolenie z pracy artystów. Lublinianie przeważnie bawią się operetkami: „Piękną Heleną“, „Piękną Galatęą“ i t. p. W zeszłą sobotę przedstawiono dramat Narzeczony, „Epidemja.“ Wszystkie miejsca w sali teatru były zajęte i konkursowy utwór w ogóle powszechnie się podobał.

— Redakcja „Gazety Anonsowej“ we wszystkich miastach gubernialnych Królestwa, na rogach ulic pomieszczała szafki, w których zakłada swe ogłoszenia. Jestto dogodność dla publiczności prowincjonalnej, a najlepszy anons dla samej Gazety.

— W Piotrkowie stara bożnica obecnie jest restaurowaną, od ulicy wzniesiono okazały fronton wyróżniający dom modlitwy od innych gmachów publicznych.

— W m. Sieradzu przebywa obecnie towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Modzelewskiego.

— W ciągu doby z 10 na 11 października, zachorowało na cholera osób 5, wyzdrowiało 3, zmarło 3, pozostało w leczeniu 24. W wojsku zachorowało 3, wyzdrowiało 2, umarł 1, pozostaje w leczeniu 19.

— Dnia 4 go b. m. następujący wypadek miał miejsce w Częstochowie:

Niejaką Ruprecht, utrzymujący w tem mieście szynk poszedł wraz z kilkoma towarzyszami zabijać i łapać ryby za pomocą torpil.

Torpilę do tego celu służącą, są to, jak wiadomo walce tekturowe napełnione mieszaniną piorunującą; do walców tych zakłada się zapalony lont, i wrzuca się je przytwierdzone do kamienia do wody, na dnie wody następuje eksplozja, która wszystkie znajdujące się w bliskości ryby zabija, trzeba jednak wszystko z pośpiechem robić, gdyż inaczej eksplozja nastąpi w ręku.

Ruprecht zapalił lont, a gdy pewien czas torpili do wody nie wrzucał, jeden z towarzyszy energicznymi słowami go napominał, żeby to natychmiast zrobić. R. zamiast rozumnej tej rady natychmiast usłuchać, zwrócił się do napominającego go towarzysza z przyrzędą i straszył, że go na niego rzuci. Towarzysze mając przed oczami całe niebezpieczeństwo takich żartów, rozbiegli się na wszystkie strony, tymczasem lont dopalił się do mieszaniny piorunującej i nastąpiła straszna eksplozja, która zoztrząsała Ruprechtowi prawą rękę, rozraniła mu czaszkę i oczy rozsądziła.

Rękę natychmiast amputowano.

Zabawa i żart drogo tym razem okupione zostały; jeżeli bowiem Ruprecht żyć będzie, co jeszcze wątpliwą jest rzeczą, zostanie na całe życie kaleką bez prawej ręki i niewidomym.

(Art. nad.) — *Panie Redaktorze!* Szanowne Pismo Pańskie z dnia onegdajszego, objaśnia uroczystość sądnego dnia u starozakonnych w ten sposób, że w wigilię tegoż dnia zbierają się oni około wody, gdzie wytrząsają swoje szaty, następnie udają się do synagogi i tam przepędzają na modlitwie część nocy i cały dzień następny. Podczas modlitwy każdy mężczyzna powinien mieć przed sobą koguta, a kobieta kury.

Przebac Szanowny Redaktorze! objaśnienie powyższe o wiele mija się z prawdą. Zwyczaj zbierania

się ludu około wody, z wypowiedzeniem stosownej do tego modlitwy u nas wprawdzie istnieje, ale to w święta noworoczne i pismo święte powiada, że w dniu tym prorok Nechemisz zbierał lud około wody.

Dla uczczenia pamięci obywatelskich ofiar w świętyni Pańskiej odprawianych, mistycyzm kabalistyczny nakazał, w wigilię sądnego dnia, albo kilka dni wprzód, wyznać swoje błędy. Przytem mężczyzna ma złożyć rękę na głowie koguta a kobieta na głowie kury, przeznaczając niby te ptaki na odkupienie. Kogut i kura zostają potem ofiarowane ubogim, lecz obrzęd ten się nie odbywa ani w synagodze, ani w żadnym publicznym miejscu.

Nadmienić przytem muszę, że Talmud i pierwsze powagi izraelskie, jak Majmonides, tych obrzędów nie wspominają i widocznie nie były one im znane, kabala tylko w późniejszych czasach, pomiędzy ludem je zaszczepiła i usankcjonowała, a jako takie przez wiele bogobojnych izraelitów, wcale nie są obserwowane. Stały prenumerator W. Nowiński.

— Z przyczyny słabości p. Kazalskiego, przedstawienie w Teatrze Wielkim dziś opery Flotowa „Marty“, odwołaniem zostało. Danem będzie: „Flis“, „Mąż za drzwiami“, i Divertissement tancerskie.

— Droga prywatną otrzymaliśmy wiadomość, że na Wystawie Moskiewskiej, fabryce tutejszej pod firmą „Krahl i Sejdler“, przyznany został wielki medal złoty.

— (Art. nad.) Panie Redaktorze.

Pozwól że na ważny przedmiot zwrócę twoją uwagę. Prawo mieć chce, i prawo to pod każdym względem jest słuszne, ażeby dla wszelkiego zabezpieczenia od wypadków pogrzebania żywcem zmarłych dopiero trzeciego dnia, po oddaniu ostatniego tchnienia zmarły został pogrzebany.

Dla osób rozporządzających znaczniejszymi pieniędzmi środkami, rozporządzenie to żadnych nie następcza trudności, mogą bowiem ciało zmarłego albo we własnych trzymać mieszkaniach poświęcając na to oddzielny zupełnie pokój, albo przenosić je za opłatą do miejsc na ten cel przeznaczonych.

Ale jak zawsze cała trudność pada na ubogich.

U tych ostatnich zdarza się, że nie raz po dwie rodziny mieszczą się w jednej izbie.

Obecnie panują różne słabości zwłaszcza na dzieci jako to, szkarlatyna i t. d.

Zaraźliwość tych słabości, silna już sama przez się, zdławiła się jeszcze, gdy ciało zmarłego dziecka poczyni ulegać rozkładowi.

W takim razie chcąc usunąć to ciało z mieszkania, trzeba otrzymać świadectwo lekarza miejskiego, że śmierć rzeczywiście nastąpiła.

Ale jeżeli lekarza nie ma i trudno go się doczekać, ciało tymczasem leży i rozszerza zarazę.

Sam widziałem niedawno wypadek tego rodzaju. W jednym pokoju mieszkało kilka osób. Dziecko zmarło na szkarlatynę i ciało zaczęło się już rozkładać. Rodzice pragnąc uchronić inne swoje dzieci od zarazy, udali się do lekarza miejskiego, nie zastali go jednak w domu, pobiegli więc do innego doktora, a ten po zejściu na miejsce zapisał żądane świadectwo.

Ale świadectwo to nie zostało przyjęte, jako niewystarczające według przepisów prawa.

Otóż czy by choć wyjątkowo na czas panowania epidemicznych chorób, nie dało się tak zrobić żeby oprócz lekarzów miejskich, którym zbyt nie zajęcia nie dozwala nieraz zadość czynić wszelkiem żądaniom i lekarze prywatni mieli prawo wydawać świadectwa rzeczywistej śmierci?

Wszakże idzie tylko o skonstatowanie faktu przez człowieka nauki, a stałoby się to nieraz skuteczną ochroną od szerzenia się chorób zaraźliwych, które tyle ofiar z pośród uboższej klasy wydzierają.

— Wczoraj w domu przy ulicy Zielnej Nr 20 zapaliła się belka przytykająca do komina. Ogień ugasił przybyły wkrótce oddział straży ogniowej.

— W piśmie naszym była wzmianka o współubieganiu się w kupie broszy i kółczyków brylantowych, pozostałych po ś. p. Adeli Burghard, a przez jej małżonka Karola na cel dobroczynny przeznaczonych, i że za te brylanty ofiarowano r. 600. Gdy obecnie osoba z bliskiej familji ś. p. Adeli, wyczytawszy ogłoszenie o sprzedaży brylantów, zamierza kupić je na pamiątkę, za sumę najwyżej podaną r. 600, z dołączeniem r. 30, brylanty więc te nie są już do nabycia, a cała z kupna ich osiągnąć się mająca suma r. 630, rozdzieloną będzie za pośrednictwem biura wyjątkowej nędzy.

— W skutek najniesprawiedliwszego domagania się odemnie rubli srebrem czternastu, zmuszony byłem oddać sprawę na rozstrzygnięcie Sądu. Chcąc jednak dowieść człowiekowi, który usiłował wyzyskać moje zaufanie, że rozprawiłem się z nim tylko w celu obronienia prawdy i odparcia zuchwałych napaści, składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ rubli srebrem czternastu, w połowie dla niezamożnego ucznia, w połowie zaś dla nędzy wyjątkowej, na intencję, aby

Bóg dopomagał naszej społeczności do pozbywania się ciemnoty, głównej przyczyny nieuczciwości. — H. G.

— W Pińczowie dnia 6 października dane było przez amatorów trzecie i ostatnie przedstawienie, na korzyść studentów Cesarsko-Warszawskiego Uniwersytetu i Pińczowskiego Progimnazjum. Odegrano trzy jednoktowe komedje: „Dwaj mężowie“, „Czarna i Biała“ i „Za pozwoleniem łaskawa pani.“ Licznie zgromadzona publiczność częstemi oklaskami darzyła amatorów. Teatr urządzony został w obszernej sali z możliwą okazałością, co ułatwiły sprowadzone z Kielc wszelkie utensylja teatralne. Ogólną widoków zwracały uwagę, malatura na korytnie wcale niezłego pendzla, a wyobrażająca zwaliska Świątyni z napisem: „Castigant ridendo mores“ i proscenja mieszczące piedestały z biustami nestorów komedji polskiej, Dmushewskiego i Bogusławskiego.

— Redaktor „Biblioteki Umiejętności prawnych“, na którą Ministerstwo Spraw Wewnętrznych koncesję już udzieliło, uprasza wszystkich, którzy współ udział w pomierionem wydawnictwie przyrzekli, o przybycie do mieszkania jego na Krakowskim-Przedmieściu, Nr 10ty nowy, w niedzielę dnia 13go b. m., o godzinie 4tej po południu.

— Onegdaj na przedstawieniu w Teatrze Wielkim, znajdowało się osób 500. (G. P.)

— „W Journal de St. Petersburg“ podają nowe wiadomości o tajemniczym nieznajomym, który się zjawił i został aresztowany w Cerskiem Siele. Młody człowiek po upływie pięciu dni, sam uczynił zeznanie: nazywa się Włodzimierz Eljaszewicz S—w., był on czas jakiś szkolnym nauczycielem wiejskim, wychowanie otrzymał w jednym z gimnazjów petersburskich i już wówczas odznaczał się dziwactwami i skłonnością do melancholji. Do Carskiego Siola dostał się prawdopodobnie pod wpływem hallucynacji. Obecnie znajduje się już w mieszkaniu u swej siostry, przebywającej w Petersburgu.

— Według słów gazet petersburskich; St. Petersburgu kolejno zagraża drożyzna rozmaitych przedmiotów, to drzewa, to cukru, to węgla kamiennego. Obecnie szybko drożeje jeden z nader ważnych przedmiotów w gospodarstwie stolicy, siano. Mówią, iż w zimie cena tego produktu dojdzie do rubla za pud.

— Berg, utrzymujący teatr buffi w Petersburgu wpadł na oryginalną myśl. Kiedy zebrana w teatrze jego publiczność zarząda wykonania jakiej bądź śpiewki, nieobjętej programem, zamiast jakich bądź wyjaśnień, na scenę spada kurtyna z napisem: „Z rozporządzenia rządu wykonanie numerów, programem nieobjętych, zabrania się.“ Publiczność się uspokaja, i zaprzestaje wymagać rzeczy wzbronionych. Wiadomość z „Nowości.“

— Od przybywających z Wiednia dowiadujemy się, piszą „Nowości“, że tam w Praterze budują hotel, mający pomieścić do trzydziestu tysięcy gości. Hotel buduje się z drzewa.

+ Jutro, to jest w dniu 12 b. m., o godzinie 10-tej, z rana odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Edwarda Mateckiego b. Inspektora Szkół Rządowych i zarazem poświęcenie pomnika, na które pozostała żona wraz z córką i synem, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego zaprasza. — 9977 —

+ Jutro t. j. w sobotę jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Karola Kleczkowskiego, b. Rady Stanu, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodz. Panny Maryi przy ulicy Lesznej, o godzinie 9-tej rano, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zmarłego, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

+ Ś. p. Aleksandra z Golemberskich Kobylecka, żona obywatela miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 36 wieku, w d. 10 b. m. i r. rozstała się z tym światem we wsi Budziska, powiecie Warszawskim. Osierocony mąż i czworo drobnych dzieci, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na eksportację zwłok zmarłej z kościoła w osadzie Okuniew, na miejscowy cmentarz w dniu 12 b. m. i roku, to jest w sobotę, o god. 11-tej rano, zaraz po nabożeństwie żałobnem za spokój jej duszy odbyć się mając. — 10032 —

+ W dniu wczorajszym o godzinie 9-tej wieczorem, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, Wanda z Wilczewskich Płonezyńska, żona obywatela ziemskiego, przeniosła się do wieczności. O dniu i godzinie nabożeństw żałobnych i eksportacji zwłok, jutro doniesionem będzie. — 10041 —

+ W mieście Żelechowie zmarła w d. 9 b. m. ś. p. Ignacja z Kijasów Stoppelle, żona geometry powiatu Garwolińskiego, przeżywszy zaledwie 20 rok życia. — Smutną tę wiadomość podajemy krewnym i znajomym zmarłej; zwłoki mają być sprowadzone do Warszawy, dla pochowania ich na cmentarzu powązkowskim.



## Kronika zagraniczna.

× Dzienniki niemieckie, mianowicie literackie, zajmowały się mocno i dotąd zajmują broszurą Dra Bratranka z Krakowa, pod tytułem: „Zwei Polen in Weimar“, która nie jest czem innym jak przekładem listów Odyńca umieszczonych w Kronice Rodzinnej, opisujących pobyt Mickiewicza i Odyńca w Weimarze. Niemcy krytycy i historycy literatury, nie mogą się nacieszyć tym mistrzowskim obrazkiem, obchodzącym ich rzeczywiście tyle tylko, ile w nim widzą odnośnego do Goethego i jego otoczenia. Podziwiają trafność spostrzeżeń, świeżość barw, oryginalność charakterystyki — i niema prawie dziennika, któryby nie przytoczył tych listów w wielkich wyjątkach. Opowiadają nawet, że książę Bismarck otrzymał jeden egzemplarz tej broszury na gwiazdkę... od żony, niemogącej nic lepszego znaleźć, nie przyjemniejszego i powabniejszego dla męża. Obszerne dzieło pośmiertne kanclerza Müllera prawie całe poświęcone wspomnieniom o Goethe i życiu ówczesnym Weimarskiem, nie wywołało ani połowy tego ruchu umysłowego między Niemcami, ile wywołało go listy Odyńca, przetłumaczone przez Dra Bratranka. Zdając z nich sprawę, wołają niemieccy literaci: „utajony skarb“ (En ungehobener Schatz) i dziwią się, że w „pokątnej warszawskiej piśmce“, (in einem obsuren Warschauer Bättlein), skarb taki się znalazł. Gdyby chcieli poszukać, nie trudnoby im było znaleźć niejednego skarbu, równy wartością najpiękniejszym ich skarbowi.

× Poemat Goethego: Faust został przetłumaczony na język japoński. Spodziewać się należy, że i w Japonii, gdy się rozpowszechni ów poemat filozoficzno-romantyczny, pojawią się Gretcheny, Fausty i Mefistofelesy. Zapewne też wówczas w Japonii porożęją brylanty.

## Przegląd Polityczny.

Dzienniki austriackie podają nam treść ostatnich deklaracji hrabiego Andrassy w łonie delegacji Rady państwa, dotyczących położenia pokojowego Europy. „Szczepny preopinant“, są słowa ministra austro-węgierskiego, utrzymuje, opierając się na słowach poprzednio przemienionych, że stan Europy w gruncie jest pokojowy i wnosi ztąd, że niema potrzeby zatwierdzać ministrowi wojny sum których żądał. Prawda, że ja wspominałem o *pierszym planie* pokojowym; lecz z mowy mej bynajmniej nie wypływa, że po za tym planem istnieją *drugie plany* również pokojowe. Powtarzam, że stosunki nasze z większą częścią mocarstw są wyborne i mam silne przekonanie, że przy polityce przez nas przyjętej, która jest obronną, nie zaś zaczepną, pokój będzie mógł być utrzymanym. Ale sądzę również, że ta nadzieja wtedy się tylko urzeczywistni, jeżeli będzie nam przyznane to co jest niezbędnem do zabezpieczenia pokoju własnymi siłami i we wszystkich kierunkach.

Słowa te są widocznie tylko rozwinięciem słynnego aforyzmu: *Si vis pacem, para bellum*. Zresztą jeżeli nowe deklaracje p. Andrassego są nie tak jasne i ostrożniejsze od poprzednich pod względem przewidywań pokojowych, nie mają też w sobie nic uspokajającego; minister austriacko-węgierski uznał za stosowne wywrzeć nacisk moralny na delegację rady państwa, chcąc ją skłonić do uchwalenia czterech milionów żądanych przez generała Kuhna na powiększenie terminu trwania służby. Do chwili obecnej delegacja trwa w swoim oporze. Wzywano do Pesztu księcia Adolfa Auersperga, prezydującego w gabinecie przedlitawskim, w nadziei, że ten zdoła przewyciężyć opór delegowanych. Utrzymują nawet, że ten maż stanu poda się do dymisji jeśli Rada państwa nie ustąpi a dzienniki ministerjalne wywołują przed oczy przeciwników budżetu wojennego widma pana Hohenwartha i nową próbę federalizmu, w razie gdyby minister wojny nie utrzymał się ze swoimi projektami. Jestto traktowanie deputowanych Rady państwa jak dzieci którym się grozi pożarciem przez wilkołaka. P. Hohenwarth jest prawdziwym straszysłem na centralistów mających przewagę w delegacji. To też mimo całego dzieciństwa podobnego wykretu, uda mu się prawdopodobnie.

Naznaczone na dzień przedwczorajszy posiedzenie wspólne delegacji austro-węgierskich, odłożone zostało na wczoraj z powodu rady ministrów u cesarza, — ze względu bowiem na ważność przedmiotu nie chciało się pozbawiać obecności ministrów.

Przypuszczenia nasze co do autentyczności pogłoski o dymisji pana Falka, ministra wyznał w Prussach sprawdzają się. Organa ministerjalne berlińskie, zaprzeczają jej stanowczo.

Parlament duński otwarty został przez króla Krystjana. Posiedzenia jednak zaczęły się dopiero w grudniu; Rigsdag musiał być odroczony zaraz po otwarciu uroczystym. Król w mowie tronowej wzmiankuje o bolesnym wrażeniu jakie na Danii wywarła śmierć króla Szwedzkiego i Norweskigo, i wyraża nadzieję, że stosunki serdeczne między dwoma krajami, utrwa-

lą się pod panowaniem nowego króla. Mowa potrafiła także o kwestję Szlezwicką i wyraża „silną nadzieję“, że sprawa ta zakończy się zadowalająco.

Władze niemieckie zdają się obawiać, ażeby obecność obywateli francuzkich w Alzacji i Lotaryngji, nie przyczyniła się do utrzymywania tam pewnej agitacji. P. Arnim uprzedził francuzkiego ministra spraw zagranicznych, że poczynszy od 1-go listopada, poddani narodowości francuzkiej, puszczani będą do Alzacji i Lotaryngji tylko za formalnym paszportem opatrzonym *wizą* niemiecką. Według tekstu depeszy przepis ten, ma doniosłość ogólniejszą i stosuje się do Francuzów podróżujących po wszystkich „provincjach“ cesarstwa niemieckiego. Prawdopodobnie jest to błąd; cesarstwo bowiem niemieckie nie składa się z prowincji, lecz z państw. Istnieją prowincje pruskie, bawarskie etc., ale niema „provincji cesarstwa“, z wyjątkiem właśnie Alzacji i Lotaryngji. Nieporozumienie pochodzi zapewne z błędnego tłumaczenia depeszy.

Rozruchy w stolicy hiszpańskiej o których przedwczoraj wspominaliśmy, zdają się mieć według najnowszych wiadomości, dość poważny charakter. „Imparcial“ podaje cały szereg szczegółów według których dla przywrócenia spokojności, potrzebne było wdanie się siły zbrojnej. Telegram nadesłany do berlińskiej „National Ztg“ utrzymuje nawet, że rzucono kamieniami w króla, który lekko został skałeczony.

Posiedzenia reprezentacji narodowej s rbskiej, zostały już uroczystie otwarte. Telegram podaje streszczenie mowy tronowej, w której wymienione są jako główne zadanie prawodawstwa: budowanie dróg, żelaznych, wzmocnienie instytucji landwery, podniesienie handlu, rolnictwa i oświaty ludowej.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

Paryż 8 go. — „Temps“ donosi, że Barthélemy St. Hilaire w liście do jednego z deputowanych Sabaudji kreśli wrażenia osobiste, jakich doznał prezydent z wystąpienia Gambetty na bankietach. Szczegóły wygłaszanych mów, poddaje Barthélemy krytyce, stawiając Gambecie zarzut, iż kompromituje rzeczpospolitą i ściągą na siebie podejrzenie jakoby chciał podburzać masy ludu do nienawiści przeciwko *bourgeoisie* (mieszczaństwu).

„Agence Havas“ potwierdza rzeczywistość przytoczonego listu, ale zaprzecza temu, iżby go wywołał sam Thiers; list wypowiada tylko osobiste przekonanie p. Barthélemy.

Paryż 9 go. — „Soir“ donosi, że Picard na pewno porzuci poselstwo w Brukselli. Słychać, że prezydent znajduje się będzie na jutrzejszym posiedzeniu komisji nieustającej. Wczoraj był na wieczorze u prefekta Sekwany. W rozmowach nastawał na jak najspieszniejsze odbudowanie ratusza. Paryż, mówi, czy to pod rzeczpospolitą, czy pod monarchją, pozostanie zawsze wielkiem miastem i powinien być zawsze w tej możności, aby nie tylko podejmować u siebie znakomitości całego świata, ale i jako stolica rzeczywistej ugaszczać godnie monarchów Europy.

Paryż 9 go. — Po wczorajszym obiedzie u prefekta Sekwany, prezes rady municypalnej, przedstawił Thiersowi radców ze stronnictwa radykalnego. P. Thiers był bardzo uprzejmym.

Paryż 8-go. — Sam już „Bien public“ potwierdza wiadomość, że Thiers we czwartek uda się na posiedzenie komisji nieustającej w towarzystwie Lefranc'a i Remusat'a. Arnim wyjechał do Berlina. „Opinion“ pisze, że osobistości tego posta będą tu żałować, gdyby wyjazd miał być już ostatecznym. „National“ pisze, że wprawdzie hr. Arnim może nie być zupełnie zadowolonym z przyjęcia jakiego doznaje w wyższych sferach towarzyskich Paryża, lecz niezadowolnienie to łatwo wyrozumowaćby sobie powinien. Gontaut Biron w Berlinie nie zajmuje pewno przyjemniejszego stanowiska. „National“ ma nadzieję, że Arnim nie zejdzie w dzisiejszych okolicznościach z pozycji, którą zajął był w warunkach o wiele uciążliwszych. „Rep. française“ ogłasza mowy wypowiedziane na bankiecie (prywatnym) w Chambery. W jednej z nich Gambetta wyraża się z wielkimi pochwałami o Thiersie. Wnoszą z tej publikacji, że między Gambettą a Thiersem nastąpiło już pojednanie. Gambetta przebywa już w Paryżu, w jak najlepszym usposobieniu i nie jest wcale cierpiącym.

Paryż 8-go. — Uroczystości w Lourdes zakończone. W Clermont-Ferrand wygwizdano 500 pielgrzymów wracających z wycieczki świętej. Krągą pogłoski, iż rząd zapowiedział biskupa i wikariusza dycezyj nantejskiej przed sąd rady stanu, o szorstkie wystąpienie względem prefekta miejscowego. Składki na księdza genewskiego Mermillod dały Szwajcarji powód do półurzędowych reklamacji. Postawiono rządowi francuzkiemu pytanie: czy uczynił, gdyby komuniści w Szwajcarji jawnie zbierali składki na swoich współwyznawców politycznych we Francji i podburzali ich do oporu przeciwko władzy państwowej.

Paryż 8-go. — Niepokój, jaki wywołuje w opinii posiedzenie komisji nieustającej naznaczone na czwartek, jest nieuzasadnionym. Thiers pewny jest powodzenia swego, udaje się do komisji dla odparcia drobnych podjazdowych napaści rojalistów, do jakich prawdopodobnie dostarczy im sposobności interpelacja ks. Larocheboucauld-Bisaccia względem podróży Gambetty.

Paryż 8 go. — Biskup Dupanloup w okólniku do przełożonych seminarjów oznajmia, iż nie należy zwracać wcale uwagi na programat wychowania, ogłoszony przez ministra Simona. Radykalne zmiany wprowadzone przez ministra, gdyby się urzeczywistnić miały, pociągnęłyby za sobą zupełny przewrót w dotychczasowym systemacie wychowania we Francji. (Simon chyba nie ulegnie się pana Dupauloup).

Madryt 8-go. — „Imparcial“ mówi w sprawozdaniu o wczorajszych manifestacjach kupiectwa tutejszego, że pojedyncze grupy ludu przyjęły postawę groźną i agentów policyjnych obrzucały kamieniami i czynnie ich znieważały; wielu też z nich poniosło rany. Bataljon milicji przywrócił porządek.

Madryt 7 go. — Manifestacja kupców rozchwiała się po mowie Alkada, zaręczającej iż rząd rozwiąże w sposób zadowalniający kwestję podatków municypalnych. Wczoraj w wieczór kawiarnie już pootwierano i zaplanował zupełny spokój.

Madryt 8-go. — Posiedzenie Korteżów. Rozprawy nad adresem. Rząd oświadcza się przeciwko poprawkom wprowadzonym do projektu przez zepublikanów. Korteży odrzucają te poprawki 161 głosami przeciwko 57.

Peszt 9 go. — W komisji budżetowej postanowiono dziś zaważać rząd do gruntownej, ścisłej, porównawczej rewizji układu zawartego z konsorcjum Skene o dostawę dla wojska.

Posiedzenie plenarne delegacji rozpoczął Giskra mową w której wykazał, że budżet wojska z roku na rok coraz bardziej wzrasta. Delegacja nie uważa bynajmniej armji tylko za złe nieuchronne, ale ją wysoko ceni jako niezbędnego działacza w życiu państwowem. Z tem wszystkim musi się kierować względami oszczędności i odierać żądania nieuzasadnione, nad istotną potrzebę stawiane. Z początku postanowiła delegacja udzielić tylko 80 1/2 milionów, teraz gotową jest dać rządowi 85.

Na wczorajszej radzie ministrów postanowiono złożyć oświadczenie, iż przedstawiony obecnie budżet wojskowy jest normalnym budżetem armji (czyli, że już podwyższonym nie będzie).

Wiedeń 8 go. — Minister handlu zajął w sekwestr drogę żelazną ze Lwowa na Czerniowce do Jass, o ile ona przecina terytorium austriackie.

Lwów 9 go. — Redaktor Rewakowicz w liście otwartym do ministra sprawiedliwości dopomina się dochodzenia karnego przeciwko sędziemu okręgu sniatyńskiego Piaseckiemu. (Sprawa Piaseckiego jest jedną z najbardziej skandalicznych w dziejach magistratury sądowej naszego stulecia).

Sztokholm 9 go. — Dziś odbył się pogrzeb zmarłego króla. Tłumy ludu przejęte uczuciem szczerego przywiązania, oddały cześć ostatnią. Za trumną postępowała rodzina królewska. Przy złożeniu ciała do grobu obecni byli umyślnie wysłani reprezentanci mocarstw i całe ciało dyplomatyczne. Karawan w przejeździe przez miasto obsypywano kwiatami i wieńcami.

Londyn 9 go. — „Daily News“ donoszą, że mająca się odbyć w dniu jutrzejszym rada gabinetowa (pod prezydencją królowej), prawdopodobnie rozstrząsać będzie warunki traktatu handlowego z Francją.

Kopenhaga 9 go. — Sejm odraczony do 2-go grudnia. Budżet przedstawia w dochodach przewyżkę 768,000 rigsdalerów.

Kragujevac 8 go. — Ks. Milan zagaił dziś posiedzenia Skupczyny. Wspominał w mowie swej o względach jakich doznał od Porty, od mocarstw opiekunów i innych rządów, podziękował ludowi swemu za przywiązanie okazane sobie przy wstąpieniu na tron. Uwydatnił postęp już dokonany i potrzebę dalszego. Serbja potrzebuje dróg żelaznych, lepszej obrony narodowej, podniesienia handlu rolnictwa i oświaty ludu, usunięcia niewłaściwości i wypełnienia niedostatków w prawodawstwie.

Konstantynopol 9 go. — W tureckiej dzielnicy miasta przyszło do groźnego starcia między Turkami i Persami. Policję odparto; trzeba było wezwać kompanję piechoty. Wojsko zaatakowało tłum Persów, którzy stawili opór. Trzech padło na miejscu, 30 rannych, wielu uwięzionych. Z wojska dziesięciu żołnierzy otrzymało rany. Kolonja perska w wielkiem wzburzeniu.

J. C. W. Wielki Książę Mikołaj znajdował się dziś na obiedzie u Sułtana. Jatro wyjeżdża w dalszą podróż do Jerozolimy i Egiptu.

Waszyngton 8 go. — Republikański gubernator Hartrauft, nowo obrany w Pensylwanji miał za sobą



większość 22,000 głosów. W kilku miastach strony republikańskie w porównaniu z poprzednimi wyborami wzrosło w siłę; w Stanach Nebraska i Columbia (dystrykt), również na gubernatorów wybrano republikanów.

**Waszyngton 7-go.**— W sferach rządowych liczą na zupełne zwycięstwo w wyborach październikowych i listopadowych i oceniają przewagę republikańską w Ohio na 20, w Indjanie na 1,5, w Pensylwanii na 12, w Jowii na 30 tysięcy głosów.

**Waszyngton 9-go.**— Stronnictwo republikańskie na wyborach w stanie Ohio odniosło zwycięstwo większością 15,000 głosów i przeprowadziło 13 swoich kandydatów do kongressu, kiedy demokraci dokazali tego tylko względem 7 swoich. Większość za Hartrautem kandydatem republikańskim w Pensylwanii, wyniosła według dokładnych wiadomości 25,000 głosów.

### Książd du Bourg.

W tych dniach zmarł w Paryżu książd du Bourg. Jako kapelan wojskowy odbył on całą kampanję z gwardją ruchomą Bretonską, która jak wiadomo odznaczała się niezwykłą walecznością w tej ruchawce jaką rzeczpospolita francuska musiała przeciwstawić Prusakom.

W bitwie właśnie pod Orleanem, gwardja Bretonska miała atakować i odebrać lasak w którym się zasadzili prusacy.

Rozkazano żołnierzom po każdym wystrzale rzucać się na ziemię i postępować naprzód czołgając się, co przynajmniej choć trochę ochraniało od kul nieprzyjacielskich. Pomimo tego jednak śmierć liczne zabierała ofiary w ich szeregach.

W chwili kiedy pułkownik wydawał jakiś rozkaz spostrzegł on księdza du Bourg, który szedł naprzód odmawiając swój brewiarz pośród gradu kul i karta-czów.

— Księżę kapłanie, rzekł, przypadnij do ziemi jak ci żołnierze oto na około, bo poniesiesz śmierć niewątpliwie. Przypadnij do ziemi mówię ci.

— Nie mogę, odrzekł książd du Bourg.

— No, a przecież wszyscy moi ludzie mogą.

— Oni co innego, odrzekł kapłan ze smutnym uśmiechem, oni są żołnierzami a ja księdzem.

**Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.**— Pojagi spacerowe, na przestrzeni od Warszawy do Skierniewic, w każdą Niedzielę i Święto wyprawiane, od włącznie d. 1/13 października r. b. przez cały czas zimowy kursować nie będą. — Warszawa dnia 26 września (8 października) 1872 r. — 9999 —

**Rada Zarządzająca Towarzystwa Droyi Żelaznej Fabryczno Łódzkiej.**

Podaje do wiadomości, że w myśl 344 Najwyższej zatwierdzonej Ustawy Towarzystwa, odbędzie się w dniu 30 października r. b. to jest w środę o godzinie 12-tej w południe w Sali Posiedzeń Rady Zarządzającej w domu przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 64, publiczne szóste losowanie przypadających do umorzenia Akcji Drogi Żelaznej Fabryczno Łódzkiej. — 10,028 —

**Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich** podaje do wiadomości, że osoby posiadające głos tenorowy i odpowiednią kwalifikację, mogą znaleźć pomieszczenie w Chórach opery Teatrów Warszawskich. Warszawa d. 28 września (10 października) 1872 r. — 10018 — (1-2)

**Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu** oddaje Panu J. K. Ziupańskiemu, księgarzowi Poznańskiemu w komis na całe Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie bilety prenumeracyjne na publikacje jubileuszowe Kopernika. — Poznań d. 24 września 1872 r. — 10026 — (1-2) H. Feldmanowski, Sekretarz.

**Jałowiecki Aleksander** b. Obróńca Prokuratorji mianowany Obróńcą przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu otworzył kancelarję przy ulicy Długiej w domu Nr 6 na wprost gmachu Komisji Rządowej Sprawiedliwości i przyjmuje interesantów do godziny 10 zrana i po południu od 4 tej i pół do 7-mej. — 9985 — (1-3)

**Antonina Ordyniec** Nauczycielka muzyki powróciła z zagranicy, mieszka na Krakowskim Przedmieściu Nr 14 wprost S go Krzyża można zastać do 11-tej i od 4 tej do 6-tej po południu. — 10022 — (1-3)

**Dama z chłopczykiem** która we środę w Bazarze Spółki połączonej pracy kobiet wzięła adres pracownicy sukien, proszona jest aby raczyła pofatygować się do Bazaru lub przysłać swój adres dla odebrania niedopłaconych 20 kop. 10021 — (1-1)

**Popławski Komornik**, kancelarję swą przeniósł na ulicę Długą Nr 32 nowy (Potkańskie), w bramie głównej. Tamże jest do sprzedania szafa dębowa duża rzeźbiona (antyk). (1-2) — 10042 —

Redaktor Julian Statkowski.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). — Доволено Цензурою.

— Magazyna pani E. Wilczyńskiej, przy placu Teatralnym, w domu (dawniej) Petyskusa, po powrocie właścicielki z Paryża, zaopatrzonym został w piękny wybór towarów i ubiorów gotowych na sezon jesienny i zimowy. Poleca mianowicie: Modele Kapeluszy i Strojów, Turniury i Górsy, Suknie i Wierzchy, Kwiaty i Biżuterję, oraz rozmaitość dobrych materiałów na wszelkiego rodzaju obstalunki. — 9853 — 3-3

— **Fabryka szkatulek do srebr i futerałów** do biżuterji prowadzona od kilkunastu lat przez ś. p. Józefa Bykowskiego męża mego i nadal jest prowadzoną pod moim kierunkiem z tą samą starannością przy ulicy Bielańskiej Nr 15 nowy. B. Bykowska. — 9893 —

— Składam nieniejszem podziękowanie p. Hajmann Kaligraficcie, który charakter mego niemieckiego pisma zmienił do rozpoznania w bardzo krótkim czasie. Nadmieniam także, iż artykuł umieszczony w Kurjerku Świętecznym w Nr 42, zakrawa na paszkwil, którym zapewne nawet pismu humorystycznemu, zważywszy, że niestudnie szkodzi reputacji i że nie jeden z mających zamiar uczenia się traci chęć i sposobność korzystania z metody p. Hajmann, szastać nie wolno. — 9987 — Henryk, B.

W dniu 12 b. m. otwartą zostanie

### RESTAURACJA

w świeżo odnowionym i z elegancją urządzonej lokalu przy rogu ulicy Podwale i Gołębiej na pierwszym piętrze w Bazarze, gdzie przy rychłej usłudze dostać można jedzeń do brze i smacznie przyrządzonych, jako też i **Piwa Bawarskiego** na kufle z browaru Hermana Junga.

Z czem mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności. (2-3) — 9980 — J. Tcharner.



### OCZEKIWANE

### WINOGRONA KURACYJNE,

prawdziwe **Badenskie**, codziennie świeże otrzymuje Skład Win, Towarów Kolonialnych, owoców i delikatesów

### W. Chociszewskiego,

Krak-Przed. róg Królewskiej Nr 412.

Mam honor zawiadomić osoby biorące kuracje winogronową, że dla Ambonujących tygodniowo lub miesięcznie, odstępuję się znaczny rabat i takowe poleca główny Skład Winogron Kuracyjnych. — 9316 — (10-10)

### FLONDRY WĘDZONE

### WĘGORZE,

nowy transport otrzymał Skład **Ant. Stepkowskiego.** (1-3) — 10,010 —

**Gruszki francuskie „Poures Duchesse.”**

**Biszkopty** francuskie do Szampana Guillauma, oraz nowy transport **Sera Neufchatel** otrzymał Handel

### Sowińskiego i Szulca

dawniej

### KOELICHEN.

(1-3) — 10,030 —

### Ostrygi Ostendzkie,

otrzymał Handel **Sowińskiego i Szulca**, dawniej

**E. Koelichen**, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (3-0) — 9914 —

— Nauczyciel Tańców **Sikorski**, mieszka przy ulicy Rymarskiej, Nr 12. (2-6) — 9919 —

### TEATR WIELKI.

Dziś **Flis**, Mąż za drzwiami, Divertissement. — Jutro: **Piękna Helena.**

### TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Księżna Jerzowa**, O chlebie i wodzie. — Jutro: — **Hans Jurga** (1 szty raz), Inny powód. Posaż Jedynaczka.

### SPOSTRZEZENIA

W Obserwatorium Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

|                     | baro-<br>metr<br>milim. | termo-<br>metr R.<br>stopni | wilgot.<br>powie-<br>trza % | kierunek wia-<br>tru i stan<br>nieba |
|---------------------|-------------------------|-----------------------------|-----------------------------|--------------------------------------|
| wcz. o g. 9 wie.    | 747 5                   | + 80                        | 94                          | połud. wchod.                        |
| dzisiaj o g. 7 rano | 748 0                   | + 75                        | 96                          | deszcz                               |
| „ o g. 1 z poł.     | 747 5                   | + 88                        | 86                          | „                                    |

W ciągu doby od połud. } Najmniejsze ciepło st. + 7 4  
wczoraj do południa dzisiaj } Największe ciepło st. + 9 4

### KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 11 Października 1872 roku.

|  | Ządano | Placon |
|--|--------|--------|
| Półimperjały Ros. rs. 6 kon 10                           |        |        |
| Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62 1/2                            |        |        |
| Pruskie tal. w bil. rs. 1 k. 10 1 k. 9 1/4               |        |        |
| Austriackie floreny w bil. k. 68 — 67                    |        |        |
| Oblię skarbowe 100 rs. (od kup.)                         | 89     | —      |
| Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100                   | 94     | 50 94  |
| Listy Zast. 3 okresu, II. s. za rs. 100                  | 93     | — 92   |
| Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869                         | 93     | — 92   |
| Listy Zastawne miasta Warszawy                           | 89     | 90 89  |
| Listy Likwidacyjne rs. 100                               | 78     | 35 78  |
| Oblię Tow. Kredyt. Ziemińskiego                          | —      | —      |
| Oblię kolei żel. Terespolskiej                           | —      | —      |
| Bilety Banku Cesarz. z r. 1860                           | 99     | 50 —   |
| Nowa Ros. poś prem. z r. 1864                            | —      | —      |
| „ „ „ „ „ ostempl.                                       | —      | —      |
| „ „ „ „ „ z r. 1866                                      | 150    | —      |
| „ „ „ „ „ ostempl.                                       | —      | —      |
| Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę                         | 100    | — 99   |
| Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej                         | —      | — 74   |
| Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.                            | —      | — 138  |
| Akcje Drogi żel. War.-Teresp.                            | 119    | — 118  |
| Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250                        | 362    | —      |
| Akcje Banku Dyskontowego Warsz.                          | 290    | —      |
| Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia                         | 138    | 50 137 |
| Akcje kolei żel. Fabry.-Łódzkiej                         | 108    | 50 107 |
| Akcje T. Łazienek i Łaźni 500                            | 520    | — 515  |
| 50% Listy zastawne rosyjskie                             | 110    | —      |
| Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 12 1/4          |        |        |
| Od Likwidacyjnych kop. 14 1/4                            |        |        |
| Od Listów Zastawnych nowych kop. 15 1/4                  |        |        |
| Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 13 1/4         |        |        |
| Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 65 rs. 109 k. 35 |        |        |
| Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 32 rs. 7 k. 30          |        |        |
| Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 7 1/2 rs. — k. — |        |        |
| Wiedeń; Weksel 2 m. za 150 w. rs. 99 k. 75 rs. 99 k. 45. |        |        |

**Ceny Towarowe Warszawskie.** Z d. 10 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 4 kop. — do rs. 9 kop. 30; żyta wagi 232 do 240 w rs. 5 kop. 42 1/2 do rs. 5 kop. 60; jęczmienia 2 i 4-go rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 65; owsa rs. 2 kop. 47 1/2 do rs. 2 kop. 62 1/2; Groch polny rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 35; kartofle rs. — kop. 90 do rs. 1 kop. 20; siar odjk. 40 do 42 1/2; siłoma od k. 22 1/2 do k. 25 za pud. Okowite płacono — dnia 10 października hurtową składają czą za garniec od kop. 150 — 151. Pojedynczą szynkarat za garniec od kop. 153 — 155.

Wysokość wódw na rz. Wiśle nad Warszawą stóp. 3. c. 2.

## ANTONIEGO WŁODKOWSKIEGO

Magazyn Towarów Bławatnych i wszelkich Nowości Damskich

### WYŁĄCZNIE Z FABRYK

## ANGIELSKICH I FRANCUZKICH

odebrał już na nadchodzącą porę pierwsze transporta tychże towarów, szczególnie zaś wielki wybór Materji Lyonskich, tak czarnych jak i kolorowych w zupełnie nowych cieniach; Materji wełnianych angielskich na kostjomy damskie.

### MAGAZYN MÓD I SUKIEN DAMSKICH

na 1-szem piętrze.

również zaopatrzony został w wielki wybór modeli z najpierwszych domów paryzkich. (1-2) — 10,012 —

Wydawca Gustaw Gebethner.

(Dodatek).